

SAKR 1021 1VR 150/50

20. Zgodnie z Kodeksem karnym, karalność przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego – jeżeli nie wszczęto postępowania przeciwko osobie – ustaje z upływem:

A. 5 lat od czasu jego popełnienia,
B. 5 lat od czasu dowiedzenia się o osobie sprawy,
C. roku od czasu, gdy pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawy przestępstwa, nie później jednak niż z upływem 3 lat od czasu jego popełnienia.

21. Zgodnie z Kodeksem karnym, młodościanym jest sprawca, który:

A. w chwili popełnienia czynu zabronionego nie ukończył 21 lat i w czasie orzekania w pierwszej instancji 24 lat,
B. w chwili popełnienia czynu zabronionego ukończył 21 lat, ale nie ukończył 24 lat w czasie orzekania w pierwszej instancji,
C. w chwili popełnienia czynu zabronionego nie ukończył 15 lat.

22. Według Kodeksu karnego, przestępstwo wypadku drogowego może zostać popełnione:

A. tylko umyślnie,
B. tylko nieumyślnie,
C. zarówno umyślnie, jak też nieumyślnie.

23. Według Kodeksu karnego, przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej jest ścigane:

A. z oskarżenia prywatnego,
B. z urzędu,
C. z urzędu, na wniosek pokrzywdzonego.

24. Kodeks karny przewiduje karalność przygotowania do popełnienia przestępstwa:

A. podrobienia albo przerobienia polskiego albo obcego pieniądza,
B. zabójstwa,
C. roboju.

25. Zgodnie z Kodeksem karnym, w razie skazania sprawy za wyręb drzewa w lesie, albo za kradzież drzewa wyrębanego lub powalonego, sąd:

A. może orzec na rzecz pokrzywdzonego w wysokości podwójnej wartości drzewa,
B. orzeka nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego w wysokości podwójnej wartości drzewa,
C. orzeka na wniosek pokrzywdzonego nawiązkę w wysokości wartości drzewa.

14. Zgodnie z Kodeksem karnym, w przypadku skazania za zbiegające się przestępstwa na kary po 25 lat pozabawienia wolności sąd:

A. musi orzec karę łączną co najmniej 25 lat pozabawienia wolności,
B. musi orzec karę łączną dożywotniego pozabawienia wolności,
C. może orzec karę łączną dożywotniego pozabawienia wolności.

15. Stosownie do uregulowania zawartego w Kodeksie karnym, w razie warunkowego zwolnienia z kary dożywotniego pozabawienia wolności, okres próby wynosi:

A. 5 lat,
B. 10 lat,
C. od 3 lat do 5 lat.

16. Uregulowane w Kodeksie karnym warunkowe umorzenie postępowania karnego jest niedopuszczalne wobec sprawy czynu, który:

A. był poprzednio karany za przestępstwo nieumyślne,
B. był poprzednio karany za przestępstwo umyślne,
C. nie naprawił szkody.

17. Zgodnie z Kodeksem karnym, w wypadku warunkowego zawieszenia wykonania kary pozabawienia wolności wobec sprawy młodościanego, okres próby wynosi:

A. od 2 do 5 lat,
B. od 3 do 5 lat,
C. od roku do 3 lat.

18. Według Kodeksu karnego, do sprawy przestępstwa wypadku drogowego, który popełnił to przestępstwo znajdując się w stanie nietrzeźwości, sąd:

A. nie może zastosować instytucji warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozabawienia wolności, bez względu na jej wymiar,
B. obligatoryjnie podaje wyrok do publicznej wiadomości,
C. orzeka karę pozabawienia wolności w wysokości od dolnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę.

19. Zgodnie z Kodeksem karnym, wobec sprawy, który w czasie popełnienia przestępstwa ukończył 17, ale nie ukończył 18 lat, nie orzeka się:

A. kary 15 lat pozabawienia wolności,
B. kary 25 lat pozabawienia wolności,
C. kary dożywotniego pozabawienia wolności.

Sygn.akt III.Ko.2094/92

POSTANOWIENIE

Dnia 17 lutego 1993 r.

Prezes Sądu Wojewódzkiego w Krakowie, Włodzisław Baran, działający na podstawie upoważnienia Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 czerwca 1991 r. Sk.V.650/93/91, po rozpoznaniu wniosku Piotra S.A.K.A z dnia 9 października 1992. r.

o potwierdzenie w trybie art. 3 ust.2 pkt 2 ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego /Dz.U.Nr 17, poz.75/okoliczności, o której mowa w art.4 ust.1 pkt 4 tej ustawy, tj. okresu przebywania w więzieniu polskim na mocy skazania przez b. Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrokiem z dnia 16 grudnia 1950 sygn.akt V.150/50 za działalność polityczną związaną z walką o suwerenność i niepodległość, na podstawie art.219 kpa.

postanawia

odmówić wnioskowi.

UZASADNIENIE

Jak wynika to z akt b. Sądu Apelacyjnego w Krakowie sygn. akt V.150/50, wnioskodawca wyrokiem tegoż sądu z dnia 16.12.1950 r. utrzymywany w mocy wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 4.06.1951 r. sygn.akt II K.442/51, skazany został z art.1,5,§ 2 i 3 oraz art.7 dekretu z dnia 31.08.1944 r. na łączną karę 12 lat więzienia oraz utratę obywatelskich praw honorowych na okres 4 lat.

Ponieważ zarówno powyższa kwalifikacja prawna, jak i stan faktyczny ustalony w sprawie wskazują bezspornie na to, iż czynny, za które wnioskodawca został skazany wspomnianym wyrokiem, nie miały charakteru politycznego i nie były w jakikolwiek sposób związane z walką o suwerenność i niepodległość

/wnioskodawca został bowiem skazany za uczestniczenie w ujęciu
w czasie okupacji osób narodowości żydowskiej/, przeto w świetle
powołanych wyżej przepisów prawnych brak jest podstaw do uwzględnienia
wniosku.

Prezes Sądu Wojewódzkiego
w Krakowie

/Włodzimierz Baran /

Na oryginalne właściwe podpisy
Za zgodność

Sekretarz

P o u c z e n i e : Niniejsze postanowienie jest ostateczne
i stosownie do art. 127 § 3 w związku
z art. 144 kpa nie przysługuje na nie
zażalenie.

akt K. 150/50

ę karną wysłano dnia 23/12/50

20, 2, 3, 5, 7, 9, 10

S T E N T E N C J A W Y R O K U.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Dnia 16 grudnia 1950r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie w Wydziale III. Karnym
składzie następującym:

Przewodniczący: p. S. A. Poźniacek A.

Zawnicy: 1/ Czura Józef

2/ Taussek Leopold

Protokolant: apl. K. Gawrzyński

w obecności Prokuratora: J. Jasineckiego

rozpoznawszy dnia 12, 13, 14 i 15 grudnia 1950r. sprawę:

1/ Józefa P a c z k a

urodz. 15. III. 1906r. w Rąclawicach s. Michała i Apolonii
z d. Skotniczna, Polaka, żonatego, bezdzietnego, rolnika,
poch. spok. obłopskiego, skazanego z art. 235 K.K. na 1
rok więzienia, aresztowanego od 18 października 1949r.

2/ Piotra S a k a

Ławdora i Małgorzaty z d. Izdebska, ur. 16. VII. 1910r.
w Zubrowicach, zam. w Krakowie ul. Pasterzka 31. 728,
Polaka, poch. spok. chłopskiego, strażnika Miejskiej
Straży Pożarnej w Krakowie, żonatego, 1 dziecko, areszt-
owanego od 20 października 1949r.

3/ Jana M i t k i

Andrzeja i Marcjanny z Fyrków, ur. 10. IX. 1904r. r.

Wynag-

ślady
naga

194 r.

niu przez

Jan, Krak

w Pacławicach także zamieszkałego, Polaka, żonatego, 2 dzieci 21 i 14 lat, rolnika, poch. społ. chłopskiego, aresztowanego od 29.X.1949r.

4/ Melchiora P o m i e r n e g o

syna Andrzeja i Zofii ze Zmyszków ur.12.I.1890r. w Pacławicach, zam. w Milanówku k.Warszawy, Polaka, żonatego, rolnika, poch. społ. chłopskiego, aresztowanego od 18 listopada 1949r.

5/ Andrzeja S t a c h a

s. Teodora i Lalomei z d. Komela ur.27.X.1908r. w Pacławicach, także zamieszkałego, Polaka, robotnika rolnego, poch. społ. chłopskiego, żonatego, 3 dzieci w wieku od 5-13 lat, aresztowanego od 30 marca 1950r.

6/ Jana K o z ł a

s. Jakuba i Stanisławy ur.15.II.1899r. w Pacławicach, także zamieszkałego, Polaka, rolnika, poch. społ. chłopskiego, żonatego, 5 dzieci w wieku od 16-29 lat, aresztowanego od 30 marca 1950r.

7/ Józefa W ó j c i k a

s. Michała i Zofii z Kozłów ur.25.VII.1904r. w Czubrowicach zam. w Pacławicach, Polaka, poch. społ. robotniczego, robotnika, żonatego, 4 dzieci w wieku 18-2 lat, aresztowanego od 30 marca 1950r.

o s k a r ż o n y c h:

e t o, ż e:

W r. 1944 w Pacławicach pow. olkuskiego działając wspólnie i w porozumieniu, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego działali na szkodę osób ze względów rasowych prześladowanych w ten sposób, że:

2

I. w czerwcu 1944r. ujęli 6 osób narodowości żydowskiej a to Puchłę P Dawida Hewkowiczów oraz 4 chłopaków Krycarów, których następnie odstawili na zastrzelnię niemiecką w Wofbromiń i po których to osobach wszelki ślad zaginął.

ponadto tychże:

8

Andrzeja Stacha, Jana Kozła, Piotra Salka, Józefa Pączka, i Jana Mitkę, oraz:

8/ Piotra G a s i o r k a

cza

s. Franciszka i Agnieszki z Krzyżentków ur. 6. II. 1922r. Polaka, poch. spok. chłopskiego, robotnika, żonatego, 1 dziecko 5 lat, aresztowanego od 14 grudnia 1949r.

ego

od

9/ Piotra S i o z o

1.

s. Jana i Marianny z Kaletów ur. 15. IX. 1911r. w Raczawicach zam. w Szopienicach ul. Łompy, barak Nr. 5, Polaka, robotnika, poch. spok. chłopskiego, żonatego, 3 dzieci w wieku 3-8 lat, aresztowanego od 7 lutego 1950r.

dno

szto

o to, że:

II. w lipcu lub sierpniu 1944r. w czasie urzędowej obkawy w Raczawicach, ujęli 5 osób narodowości żydowskiej, które wydali następnie w ręce policji granatowej ze Szosowej, a które to osoby zostały w Raczawicach przez policję granatową rozstrzelane,

oraz tychże:

Piotra Salka, Jana Mitkę i Andrzeja Stacha

13

o to, że:

14

III. na wiosnę 1944r. w Raczawicach wzięli czynny udział w obławie na ukrywających się Żydów, która to obława dała wynik negatywny.

15

10/ Stanisława Kicińskiego:

s. Józefa i Kąkoliny nr. 27. IV. 1899r. w Kolbuszowej Górnaj Esm. w Krakowie ul. Urzędnicza 18. Polaka, robotnika, poch. społ. chłopskiego, żonatego, 2 dzieci po lat 14, aresztowanego od 31. X. 1949r.

o to, że:

IV. w sierpniu 1944r. w Paczkowicach jako policjant graniczny brał udział wraz z dwoma innymi policjantami w zabójstwie 5 osób narodowości żydowskiej.

V. w Przegini i Szklarach pow. olkuski w okresie okupacji wziął czynny udział w zapętlaniu na osoby ukrywające się przed wywozem na roboty przymusowe do Niemiec, t.j. o czynny wstąpienie w pkt. I. II. III. stanowiące przestępstwo z art. 1 pkt. 2 dekr. z dnia 31. VIII. 1944r. Dz. U. P.R. Nr. 69 poz. 377, zaś czyn wskazany w pkt. IV. przestępstwo z art. 1 pkt. 1, a czyn w pkt. V. przestępstwo z art. 2 cyt. dekretu

o r z e k z a:

I. Osk. Józefa Paczka uznaje winnym czynu opisanego pod pkt. I. stanowiącego zbrodnię z art. 1 pkt. 2 dekr. z dnia 31. VIII. 1944r. i na zasadzie art. 1 i 7 cytowanego dekretu skazuje osk. Józefa Paczka na karę śmierci, orzekając utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek całego majątku.

Oskarzonego Józefa Paczka uznaje winnym czynu pod II. opisanego, stanowiącego zbrodnię z art. 1 pkt. 2 dekretu z dnia 31. VIII. 1944r. i na zasadzie art. 1, 5, 3 i 7 cyt. dekretu skazuje osk. Józefa Paczka na karę więzienia

przez 10/dziesięć/, lat, orzekając utratę praw publicz-
nych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 4
/czterech/ oraz przepadek całego mienia.

Na zasadzie art. 31 K.K. osk. Józefowi Paćkowi wynie-
sza karę łączną, a to karę śmierci, utratę praw publicz-
nych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz prze-
padek całego mienia.

II. Osk. Piotra Salka uznaje winnym czynu pod I, opisa-
nego stanowiącego zbrodnię z art. 1 pkt. 2 dekretu z dnia
31.VIII.1944r. i na zasadzie art. 1, 5 § 2 i 7 cyt. dek-
retu zasadza osk. Piotra Salka na karę więzienia przez
lat 10/dziesięć/, orzekając utratę praw publicznych i
obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 3/trzech/
oraz przepadek całego mienia.

Osk. Piotra Salka uznaje winnym czynu pod II, opisanego
stanowiącego zbrodnię z art. 1 pkt. 2 dekretu z dnia 31.8.
1944r. i na zasadzie art. 1, 5 § 3 i 7 cyt. dekretu zasą-
dza osk. Piotra Salka na karę więzienia przez 8/osiem/
lat, orzekając utratę praw publicznych i obywatelskich
praw honorowych na przeciąg lat 2/dwa/ oraz przepadek
całego mienia.

Osk. Piotra Salka uznaje winnym czynu pod III, opisa-
nego stanowiącego zbrodnię z art. 1 pkt. 2 dekretu z dnia
31.VIII.1944r. i na zasadzie art. 1, 5 § 3 i 7 tegoż dek-
retu zasadza osk. Piotra Salka na karę więzienia przez
lat 6/sześć/, orzekając utratę praw publicznych i oby-
watelskich praw-honorowych na przeciąg lat 2/dwa/ oraz
przepadek całego mienia.

Na zasadzie art. 31 K.K. osk. Piotrowi Salkowi wyznacza karę łączną więzienia przez lat 12/dwanaście/, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych przez lat 4/cztery/ i przepadek całego mienia.

III. Osk. Jana Mitkę uznaje winnym czynu pod I. opisane-
nego, stanowiącego zbrodnię z art. 1 pkt. 2 dekretu z dnia 31. VIII. 1944r. i na zasadzie art. 1. 5 § 3 i 7 tegoż dekretu zasądza osk. Jana Mitkę na karę więzienia przez 8 lat /osiem/, orzekając utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 2/dwa/ oraz przepadek całego mienia.

Osk. Jana Mitkę uznaje winnym czynu pod II. opisanego, stanowiącego zbrodnię z art. 1 pkt. 2 dekretu z dnia 31. VIII. 1944r. i na zasadzie art. 1. 5 § 2 i 3 i 7 tegoż dekretu zasądza osk. Jana Mitkę na karę więzienia przez lat 7/siedem/, orzekając utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 2/dwa/ oraz przepadek całego mienia.

Osk. Jana Mitkę uznaje winnym czynu pod III. opisanego, stanowiącego zbrodnię z art. 1 pkt. 2 dekretu z dnia 31. VIII. 1944r. i na zasadzie art. 1. 5 § 3 i 7 tegoż dekretu zasądza osk. Jana Mitkę na karę więzienia przez lat 6/sześć/, orzekając utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 2/dwa/ oraz przepadek całego mienia.

Na zasadzie art. 31 K.K. osk. Janowi Mitce, wynierza karę łączną więzienia przez lat 10/dziesięć/, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych przez

art. 3 /trzy/ i przepadek całego mienia.

IV. Osk. Andrzej Stacha uznaje winnym czynu pod I. opinii sądu, stanowiącego zbrodnię z art. 1 pkt. 2 dekretu z dnia 31.VIII.1944r. i na zasadzie art. 1, § 3 i 7 tegoż dekretu zasądza osk. Andrzeja Stacha na karę więzienia przez lat 6/sześć/, orzekając utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 2/dwa/ oraz przepadek całego mienia.

Osk. Andrzej Stacha uznaje winnym czynu pod III. opinii sądu, stanowiącego zbrodnię z art. 1 pkt. 2 dekretu z dnia 31.VIII.1944r. i na zasadzie art. 1, § 3 i 7 cytowanego dekretu zasądza osk. Andrzeja Stacha na karę więzienia przez 5/pięć/ lat i 6/sześć/ miesięcy, orzekając utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 2/dwa/ oraz przepadek całego mienia.

V. Na zasadzie art. 31 K.K. osk. Andrzejowi Stachowi wymierza karę łączną więzienia przez lat 6/sześć/, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych przez lat 2/dwa/ i przepadek całego mienia.

Osk. Andrzej Stacha uznawania z reszty oskarżenia.

V. Osk. Józefa Wójcika uznaje winnym czynu pod I. opinii sądu, stanowiącego zbrodnię z art. 1 pkt. 2 dekretu z dnia 31.VIII.1944r. i na zasadzie art. 1, § 3 i 7 tegoż dekretu zasądza osk. Józefa Wójcika na karę więzienia przez pięć/5/ lat i 6/sześć/ miesięcy, orzekając utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 2/dwa/ oraz przepadek całego mienia.

VI. Osk. Włodek Siołę uznaje winnym czynu pod II. opinii sądu, stanowiącego zbrodnię z art. 1 pkt. 2 dekretu z

dnia 31.VIII. 1944r. i na zasadzie art.1,5 § 3 i 7 tego
dekretna zasada osk. Piotra Siokę na karę więzienia
przez 7/12 lat, orzekającą utratę praw publicznych
i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 3/trzech
oraz przepadek całego majątku.

VII. Osk. Piotrowi Szatkowi zalicza na poczet orzeczonej
kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowa-
nia od dnia 20 października 1949r. do dnia 16 grudnia
1950r.

Osk. Janowi Mitce zalicza na poczet orzeczonej kary
pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od
dnia 29 października 1949r. do dnia 16 grudnia 1950r.

Osk. Janowi Mitce zalicza na poczet orzeczonej kary
pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od
dnia 29 października 1949r. do dnia 16 grudnia 1950r.

Osk. Andrzejowi Stachowi zalicza na poczet orzeczonej
kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowa-
nia od dnia 30.III.1950r. do dnia 16 grudnia 1950r.

Osk. Józefowi Wójcikowi zalicza na poczet orzeczonej
kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowa-
nia od dnia 30 marca 1950r. do dnia 16 grudnia 1950r.
zaś osk. Piotrowi Siokę od dnia 7 lutego 1950r. do dnia
16 grudnia 1950r.

VIII. Oskarżonych Melchiora Pomiernego, Jana Kozioła,
Piotra Gasioryka i Stanisława Kicińskiego uniewinnia od
czynów zarzucanych im aktem oskarżenia i kosztami postę-
powania w tej części obciąża Skarb Państwa.

IX. Oskarżonych Józefa Rączka, Piotra Sakka, Jana Mitkę,
Andrzeja Stacha, Józefa Wójcika i Piotra Siokę - na za-

sądzie art. 459 K.P.K. - uwalnia od ponoszenia kosztów postępowania i uiszczenia opłat sądowych.

U Z A S A D N I E N I E.

Oskarżony Józef Pączek częściowo przyznał się do czynów zarzuczonych mu aktem oskarżenia i wyjaśnił, że brak jedynie udziału w ujęciu Żydów w r. 1944 a mianowicie w ujęciu tych Żydów, którzy ukrywali się u Wawrzyńca Pomiernego. Oskarżony Józef Pączek wyjaśnił, że w czerwcu 1944 do mieszkania jego przyszedł oskarżony Piotr Szałek i wemwał go na zbiórkę strażaków. Oskarżony udał się na najbliższą zbiórkę i zastał tam Józefa Wójcika, Piotra Szalka, Jana Nitkę.

Oskarżony Szałek zaprowadził pod dom Wawrzyńca Pomiernego a w drodze jeszcze oznajmił im, że idą szukać Żydów. Do drzwi mieszkania Wawrzyńca Pomiernego zapukają oskarżony Szałek i zapytał, gdzie są Żydzi. Wawrzyniec Pomierne oświadczył, że ciśnie u niego przechowują się Żydzi i wówczas oskarżony Szałek poszł po sołtysa Melchiora z Pomiernego. Gdy Sołtys nadszedł wszyscy udali się do mieszkania Pomiernego Wawrzyńca i ze stajni, która przyczyna się z mieszkaniem wyszło 6 Żydów a to dwoje Lewkowiczów i czworo dzieci Krotzerów. Oskarżony Pomierne Melchior dostarczył wówczas podłody. Przed odwiezieniem oskarżony wraz z innymi związał Lewkowiczów sznurem, którego zabierał Melchior Pomierne od Wawrzyńca Pomiernego. Oskarżony Pączek wraz z oskarżonymi Nitką, Szalkiem, Szalkiem i Melchiorem Pomiernym odwieźli tych Żydów do Sukołowej - na posterunek P.P.

Oskarżony Ponierny Melchior rozmawiał z komendantem, po chwili wrócił do furmanki i oświadczył, że Żydów tych należy odwieźć do Wolbromia. Istotnie odwieziono zatrzymanych Żydów do Wolbromia i oddano w ręce policji niemieckiej.

Odnosnie zarzutu zastrzelenia Żydów w lipcu 1944r. oskarżony wyjaśnił, że udziału w zatrzymaniu Żydów nie brał. Jako członek straży pożarnej wzwany został po dom zastępcy sołtysa Hrabiego. Gdy oskarżony przyszedł pod dom zastak tam już ujętych Żydów. Żydów tych policjant celował zabrak na furmankę i odwiózł w pole.

Zaprzeczył oskarżony, by kiedykolwiek brak w innych wypadkach udział w obkale na Żydów.

Oskarżony wyjaśnił, że udział w ujęciu Żydów brak jedynie dlatego, że polecenie takie otrzymał od sołtysa Poniernego. Po znaczu, że sołtys Ponierny nakazał oskarżonemu przesłuchanie domów, zaś bezpośrednio polecenie udania się do mieszkania Nawrzymca Poniernego otrzymał od komendanta straży Sakka Piotra.

Oskarżony wyjaśnił w końcu, że do ludności żydowskiej ustosunkowany był przychylnie, w mieszkaniu jego przecho wywała się Żydówka nazwiskiem Ryfka Lewkowicz, oraz Mosiek Gewelb. Jego przyjazny stosunek do Żydów wyraził się niaż i tym, że przed rewizją w Nawrzymca Poniernego, pytał go czy przechowuje się ktoś w jego mieszkaniu.

Oskarżony Sakak Piotr, częściowo przyznał się do czynów, zarzucanych mu aktm oskarżenia i wyjaśnił, że brak udziału w ujęciu sześciu Żydów, ukrywających się u Nawrzymca Po-

Pomiernego. Oskarżony wyjaśnił, że będąc komendantem straży pożarnej otrzymał na ok. 1/2 godziny przed wydaniem zarządzenia zebrania się członków straży pożarnej polecenie od sołtysa Melchiora Pomiernego - przeprowadzenia rewizji w mieszkaniu Mawrzyńca Pomiernego. Następnie wyjaśnił oskarżony, że od strażaków dowiedział się, że u Pomiernego są Żydzi - a w końcu, że w czasie gdy szli w stronę zabudowań Pomiernego od oskarżonego Paćka, dowiedział się o ukrywających się u Pomiernego Żydach. Gdy oskarżony wraz z towarzyszami poszli pod dom Pomiernego, ktoś poskak po sołtysa a gdy sołtys wrócił - weszli do mieszkania Pomiernego i zastano tam sześciu Żydów, którzy właśnie schodzili ze strychu.

Żydzi ci prosili by ich puścić. Pomierny, sołtys, nakazał Żydów zwiarać. Żydów tych odwieziono następnie do Sułoszowy. Oskarżony z nimi nie pojechał. Ze wsi wrócił do swojego mieszkania.

Zaprzeczył oskarżony, by brać miał udział w ujęciu Żydów latem 1944r. i wyjaśnił, że w dniu okławy peźnik nocną wartę. Gdy nad ranem wracał do domu usłyszał jakiś krzyki. Poszedł w kierunku skąd dochodziły krzyki, zastał tam już grupę osób, od nich dowiedział się się o siostrę i Kozioł, że skapali jakiś Żydówkę. Po upływie ok. 1/2 godziny dowiedział się, że u podsołtysa znajduje się 5 Żydów, kto ich zrapak - tego nie wie. W jakiś czas nadjechała policja. Wśród policjantów zauważył Palonka i Kojńskiego. Jak się później okazało, Żydzi ci zostali zastrzeleni.

Przyznał się oskarżony do tego, że jeszcze w jednym wy-

padku ale daty sobie nie przypomina, chodził po domach szukając ukrytych Żydów.

Swoje postępowanie oskarżony usprawiedliwia tym, że był komendantem straży pożarnej i jako komendant straży pożarnej był odpowiedzialny za to, by w tej wsi nie było Żydów. Tym bardziej oskarżony obawiał się odpowiedzialności, że poprzednio były pacyfikacje w okolicznych wsiach.

Oskarżony wyjaśnił, że nie pamięta, kto brał czynny udział w ujęciu Żydów koło zabudowań Hrabiego w szczególności nie pamięta, by Gasiołek mówił, że gonik jakiegoś Żyda a odmienne zeznania, złożone u Prokuratora w czasie śledztwa tłumaczy tym, że w czasie zeznań był oszołomiony.

Oskarżony Jan Mitka częściowo przyznał się do czynów zarzucanych mu aktem oskarżenia i wyjaśnił, że pewnego dnia wieczorem do mieszkania jego przyszli oskarżeni Pączek i Szałek i kazali mu ubierać się nie mówiąc dokąd pójdą. Po drodze wstąpili do oskarżonego Stacha i również jego zabrali, też nie wyjawiając w jakim celu. Z miejsca zbiórki uciekło się około 8 osób w kierunku północy i dopiero niedaleko zabudowań Pomieńskiego Nawrzyńca, dobiegł do oskarżony, że mają u Nawrzyńca Pomieńskiego szukać Żydów:

O ile sobie oskarżony przypomina to oskarżony Pączek posłał kogoś po sokłusa. Gdy sokłus przyszedł oskarżony Pomieński wrócił do mieszkania wraz z Szałkiem. Po chwili do mieszkania wszedł Pączek a następnie wezwano oskarżonego. Gdy oskarżony wszedł - jeden z Żydów był już zwią-

domach. Drugiego związał oskarżony na polecenie sołtysa. Gdy powiązano Żydów odwieziono ich początkowo do Sułuszowej a następnie do Góloronia. Do drugiej kłapanki został przez kogoś wezwany. Gdy oskarżony zjawił się pod domem Hrabiego oskarżony Pomierny kazał mu dokączyć się do obrawy, która właśnie wracała z pola nie schwytawszy nikogo. Ujęto wówczas pięciu Żydów ale który ich ujął tego nie wie. Żydzi ci zastrzeleni zostali w "Dokkach" przez policjanta. Oskarżony wyjaśnił, że zmuszony był iść na obrawę bo dowiedział się, ponieważ raz już został aresztowany przytrzymanie jakiejś kobiety. Pączek znany był we wsi, że swego nieprzychylnego i wrogiego stosunku do Żydów. Również i Sasek nakazywał mu szukanie ukrywających się Żydów. Przyznaje oskarżony, że w śledztwie wyjaśnił, że związanie Żydów nakazał Pączek oraz że Pączek wyjął z kieszeni sznur - ale obecnie przypomina sobie, że takie polecenie wydał sołtys. Oskarżony Andrzej Stech przyznał się do tego, że brak udziału w ujęciu Żydów ukrywających się u Nawrzyńca Pomiernego i wyjaśnił, że nie pamiętnego dnia do mieszkania jego przyszli oskarżeni Sasek i Pączek i kłócili mu ubierać się. Na zapytanie dokąd ma iść oskarżony powiedział mu, że to go nie obchodzi. Zebrani pod szkołą strażacy udali się pod dom Nawrzyńca Pomiernego - tam zapukali w drzwi, oskarżeni Sasek i Pączek weszli do mieszkania i ktoś poskakał po sołtysa. Gdy sołtys Pomierny przyszedł, powiedział do obecnych:

"paskudnie się stało". Po chwili nadjechały podwozy i oskarżony Pomierny wyznaczył oskarżonego do konwojowania Żydów, których odwieziono do Wolbromia. Zaprzeczył oskarżony, by brał udział w innych okławach i wyjaśnił, że wziął udział w ujęciu Żydów w mieszkaniu Pomiernego dlatego, że obawiał się represji ze strony Niemców jako członek straży pożarnej.

Oskarżony Jan Kozioł nie przyznał się do czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia i wyjaśnił, że w lipcu 1944r. pełnił służbę wartowniczą z polecenia oskarżonego Saka jako komendanta straży. W czasie przypięcia służby nowej zauważył w pewnej odległości od siebie jakąś nieznaną kobietę jednakowoż za nią nie poszedł. Oskarżony wraz z oskarżonym Gasiorkiem stali na uboczu i widzieli, że oskarżony Sasek ujął tą kobietę a gdy ona nie chciała iść uderzył ją kijem i następnie odprowadził do domu Hrabiego. W śledztwie oskarżony wyjaśnił, że po zauważeniu nieznannej kobiety w jej kierunku poszedł oskarżony Gasiorek i Piotr Sasek i coś z nią rozmawiali.

Oskarżony szedł za nimi w odległości ok. 30 mtr. Gdy poszedł do Gasiorka i Piotra i zatrzymanej kobiety - doszedł do nich oskarżony Sasek i kobietę tę chciał odprawić do wsi. Gdy nie chciała iść uderzył ją.

Sprzecznosc w wyjaśnieniach swoich oskarżony wyjaśnia tym, że nie pamięta co zeznawał u Prokuratora.

Oskarżony Melchior Pomierny nie przyznał się do czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia w szczególności oskarżony nie przyznał się, by brał udział w ujęciu Żydów ukrywających się u Nawrzącyca Pomiernego, przyznał się na-

tonist jedynie do udzielenia powodu oraz odwołania
tych Żydów do Wolbromia. Oskarżony wyjaśnił, że niepa-
miętnego dnia do mieszkania oskarżonego przyszedł osk.
Pączek lub też Wójcik i zawiadomił go, że u Fomiernego
Wawrzyńca zatrzymano Żydów oraz, że należy dostarczyć pod
wody do odwiezienia tych Żydów na posterunek.

Oskarżony udał się do mieszkania Wawrzyńca Fomiernego i
po wejściu do mieszkania zastał tam Gciu. Żydów. Żydzi ci
z płaczem prosili oświecić, by ich nie odprowadzano do
policji. Oskarżonemu zrobiło się słabo i z mieszkania wy-
szedł.

Oskarżony przyznał, że udzielił podwód i odwiózł Żydów
naprzód do Sułoszowej a następnie do Wolbromia i Żydów
tych oddał w ręce policji - jednakowoż uczynił to dlatego
że że z jednej strony obawiał się oskarżonego Pączka, któ-
ry był nadzwyczaj czynny przy ujęciu Żydów a z drugiej
strony, chcąc uchronić Wawrzyńca Fomiernego, swego stry-
jecznego brata, a nawet całą wioskę przed represjami przez
to, że Niemcom, którzy odbierali Żydów powiedział, że
Żydów tych znaleziono w lesie a nie w mieszkaniu Fomier-
nego.

Jako dowód swojego nastawienia do ukrywających się, po-
dał oskarżony to, że niejednokrotnie ostrzegał Żydów
przed tym, że odbędzie się rewizja. Zaproponował oskarżo-
ny stanowczo, by wydawał polecenie oskarżonym Pączkowi
i Szarkowi przeprowadzenia rewizji lub by wydał polecenie
wiasania Żydów i wyjaśnił, że oskarżeni ci ze złości
złożyli takie wyjaśnienia i winę złożyli na niego dlate-
go, że ostatnio nie przebywał we wsi.

Odnosi się drugiego zajścia oskarżony wyjaśnić, że zawiadomiony został przez jakiegoś strażaka, by udać się pod dom Hrabiego.

Oskarżony poszedł pod dom Hrabiego i wstał tam schwyta-
nych 5 Żydów. Polojant Polant sążadək podwóđ i oska-
rzony podwóđ tych udzielił.

Malchior Poniemny wyjaśnił, że niejednokrotnie ostrzegał ludzi ukrywających się, bądź osobiście, bądź przez zarządników sąsiadów, bądźto nawet przez swojego małego synka, nigdy natomiast nie przedsięwziął żadnej czynności, która zmierzała do ujęcia tych osób.

Oskarżony Piotr Gasiorek nie przyznał się do czynu za-
rzuconego mu aktem oskarżenia i wyjaśnił, że w lecie
1944r. pełnił wraz z Sigissem Kozłem i Drzewiakiem służbę
w grupie wartowniczej więziennego.

Wiel samym wspan, gdy juź mieli udać się do domu znanu-
żono opodał 2 kobiety, które zauważywszy strażników na-
częży uciekać.

Dziwak pobiegł za tymi kobietami w szczególności za jedną, która schowała się za dom w którym mieszkał oskarżony. Po krótkiej chwili oskarżony usłyszał głos Lenkowi-
czowej, Zydówki, która ukrywała się w mieszkaniu oskarżo-
nego " idźcie stąd- nie będziecie przeciw mnie żądać".
Lewkowiczowa pobiegła w pole a za nią pobiegł Sioko i
Dziwak.

Oskarżony Gasiorek powiedział za nim, bo chciał dowiedzieć się co stanie się z Lewkowiczową - ponieważ ona przecho-
wywała się w stodole będącej własnością rodziców oskarżo-
nego. Lewkowiczową zamknęli w kuchen Piotr Siołko a następ-

przebiegła strażnicy Batiuch & Oziak. Oskarżony pomógł im i będąc śniętym nocną służbą poszedł spać. W takim czasie, żona młodziła oskarżonego i oświadczyła mu, że ma iść pod dom zastępcy sołtysa. Oskarżony poszedł pod dom sołtysa Hrabiego i tam otrzymał polecenie przeszuć kanały wraz z ludźmi już zebranymi. Oskarżony idąc zauważył, że cztery osoby zostały ujęte - jedynym z nich w grupie tych osób nie brak udziału. Idąc wyznaczoną linię zauważył Lewkowicza Herzigę, który również ukrywał się. Oskarżony biegł uprzedzić na Herzigiem Lewkowiczem - lecz nie miał zamiaru go schwytać - choć jako młodszy mógłby to zrobić bez trudności.

Herbst przeciął - biegnąc za Lewkowiczem doradzał mu aby uciekał w las - ponieważ w tym kierunku w którym biegł Lewkowicz koczują się strażnicy. Lewkowicz skorzystał z tych wskazówek i dzięki temu uratował swe życie.

Oskarżony Józef Hójcik nie przyniósł się do czynu zamordowanego mu aktem oskarżenia i wyjaśnił, że pewnego dnia przyjeżdż do niego, oskarżony Łączek i kazał mu się ubierać. Na pytanie dokąd ma iść i po co, oskarżony Łączek odpowiedział " że go to nie nie obchodzi". Oskarżony Hójcik wraz z innymi poszedł na miejsce zbiórki a następnie oskarżony Łączek zabrał grupę poprowadził w kierunku domu Hrabiego. Oskarżony, mówiąc, że idą szukać Żydów. Oskarżony ulazł, że brał udział w ujęciu Żydów zbiegł do domu. Sołtys wraz z oskarżonym ponownie i polecił mu furmanką jechać wraz z innymi do Wolbromia. Oskarżony wyjaśnił, że jechał jeździł tamtego, że poprzednio pobity został przez Niemców i wykonanie rozkazu.

Oskarżony Piotr Głoko nie przyznał się do czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia i wyjaśnił, że w ujęciach Żydów udziału w ogóle nie brał. Pewnej nocy, pełnił służbę strażnika. Nad ranem pełniąc służbę z szarotą zauważył jakas nieznaną kobietę, która uciekała w kierunku domu oskarżonego Gasiorka. Za kobietą tą pobiegli Gasiorek wraz z Koniosem i przychwycili ją w pobliżu domu Gasiorka. Konista ta wyrwała się Koniozowi i Gasiorkowi i pobiegła w kierunku pszenicy. Oskarżony stał w odległości ok. 50 m. od miejsca wypadku i dalszego przebiegu nie widział. Oskarżonemu Gasiorek dał jakas kartkę i polecił mu kartkę tę zanieść do sołtysa. Oskarżony stanowczo zaprzeczył, by brać udział w ujęciu Żydówki, wyjaśniając, że wiedział, że za Żydówką poszedł Konioz i Gasiorek a nawet Gasiorek trzymał ją za rękę.

Oskarżony Stanisław Kiciński nie przyznał się do czynów zarzucanych mu aktem oskarżenia i zaprzeczył, by brać udział wraz z dwoma innymi policjantami w rabójstwie pięciu osób naraedowości żydowskiej, zaprzeczył również, by brać udział w ujęciu osób przeznaczonych na wywóz do Niemiec i wyjaśnił, że pełnił służbę policjanta granatowego na posterunku w Sułkowskiej w czasie okupacji. W czerwcu lub lipcu 1943r. oskarżony wezwany został na posterunek, mimo, że w tym czasie zwolniony był ze służby z powodu choroby. Przed posterunkiem stała furmanka i oskarżonemu polecono jechać a na czapytanie jego dokąd i w jakim celu - otrzymał odpowiedź, że informacje otrzymał od szelanta, posterunkowego, który należał do lotnej brygady.

Oskarżony wraz z Pelantem majęchali do Pałacowic i zatrzymali się pod jakimś domem. Po chwili Pelant przyprowadził pięciu Żydów wsadził ich na furmankę sam usiadł z niemi - a oskarżonemu polecił wsiąść na drugą furmankę. Furmanka z ujętymi Żydami pojechała przodem - zaś oskarżony pojechał za nimi drugą furmanką. Furmanka z Żydami skręciła w boczną drogę i po chwili oskarżony usłyszał strzały a gdy zajechał na miejsce sąd pochwycił strażnika widział, że Pelant zastrzelił owych Żydów, których widział na furmance.

Oskarżony w dalszym ciągu wyjaśnił, że nigdy nie był wrogó nastawiony do osób narodowości żydowskiej - przeciwnie pomagał im jak tylko mógł, czego dowodem było to, że ~~wieścił o osobach~~ ukrywających się Niemcami, znał ich mające ukrywania się, ostrzegał ich, gdy wiedział, że chcą przejechać Niemcy i uratować mają zapasów. O stosunku oskarżonego do Niemców świadczy fakt, że oskarżony wykradł im amunicję, znajdującą się na posterunku i amunicję tę dostarczał do oddziałów Batalionów Chłopskich, której to organizacji partyzanckiej znajdowały się w tych okolicach.

Na podstawie przesłuchanych w toku przewodu sądowego świadków Nawrzyła Pomiernego, Jana Hrabiego, Marii Stachel, Antoniny Mosur, Juliana Bahincha, szymona Pieniąka, Leona Stacha, Teofila Sióły, Heleny Rusek, Jana Skótnickiego, Tomasza Krajana, Jana Gruski, Eugenii Bucjas, Stanisława Jawnickiego, Jana Pasternaka, Wojciecha Nogi, Błażeja Skotnickiego, Zofii Kidinickiej, Jana Rogusa,

Marcellego Mlionowskiego, Mieczysława Marnechy, Romana Wójcika, Jana Pasternaka, Edwarda Zurdy, Pasli Kellner, Piotra Kroki, Edwarda Nowary, Bolesława Skotnicznego, Józefa Skotnicznej, Józefa Pomiernego, Katarzyny Witka, Stanisława Kurka, Marii Stoch, Marii Kozioł, Józefa Babinucha, Bolesława Pogonskiego, Stanisława Wokowskiego, Kazimierza Szczuki, Stanisława Babinucha, Marii Skotnicznej, Michała Bobaka, Franciszka Skotnicznego, Ludwika Bobaka, Bronisławy Kroki, Jana Pomiernego, Józefa Tarnia, Józefa Skotnicznego, Marii Pączek, Franciszka Kozioła, Stanisława Wodowskiego, Mieczysława Gudyki, Janą Kameli oraz wyjaśnięń oskarżonych ustalił sąd następujący stan faktyczny:

W r. 1943 w Pucku wieczoru oskarżony Józef Pączek wraz z oskarżonym Piotrem Sakkiem wezwali członków ochotniczej straży pożarnej do zbiórki w pewnym oznaczonym miejscu. W ten sposób wezwani zostali na miejsce zbiórki, oskarżeni Jan Witka, Andrzej Stach, Jan Kozioł i Józef Wójcik - jednakowoż nie zostali oni zawiadomieni o celu wezwania.

Gdy wszyscy zebrali się oskarżony Pączek Józef i Piotr Sakek oświadczyli zebranym, że idą do domu Pomiernego Mawryńca aby schwytać Żydów, którzy w tym mieszkaniu mają się ukrywać.

Po przyjeździe pod dom Pomiernego do mieszkania espukak oskarżony Pączek i spytał Mawryńca, Pomiernego czy są u niego Żydzi. Pomierny nie wiedząc kto przyszedł pod jego mieszkanie oświadczył, że są. Do mieszkania wszedł Pączek

Paczek a następnie oskarżony Paczek jednemu ze strażaków
miał sprowadzić soktysa tej oskarżonego Melchiora Po-
murnego. Po upływie krótkiego czasu nadszedł oskarżony
Pomurny, wszedł do mieszkania i zobaczywszy w nie sakanu
miał oświadczył zebranym, że "paskudnie zrobili" a na-
stępnie z mieszkania wyszedł na pole. Gdy soktys wyszedł
oskarżony Paczek podszedł do Żydów, których było sześciu
to nakázestwo Lewkowiczowie i czworo dzieci i wyjąwszy
z mieszani smutek zaczął wiązać jednego z Lewkowiczów
z drugiego związał oskarżony Mitka. Zatrzymani Żydzi pro-
sili oskarżonego Paczka, aby ich nie mądrzymował-jednak-
nie oskarżony Paczek nie zgodził się na spełnienie ich.
Paczek wziął zarządzał następnie od soktysa Pomurnego pod-
ród a to celem odwieśnięcia Żydów. Żydów odwołili oskarze-
ni Paczek, Łazek, Mitka, Stach i soktys Pomurny.

Wszystkich odwieziono na posterunek do Łukoczkowej. Tu jednak
stazało się, że na posterunku jest tylko jeden policjant
ten poradził Pomurnemu, by Żydów odwieźć do do Koste-
runku Policji Niemieckiej w Wólbrociu. Lewkowiczów i dzie-
ci Klotzerów odwieziono do Wólbrozia. Oskarżony Pomurny
wyszedł do budynku policji niemieckiej, rozmówił coś z jed-
nym z policjantów i Żydów zatrzymano na posterunku policji.
Wkrótce dalszy los zatrzymanych-niewiadomo. W lecie 1944

Wóbr Gasiorówkę pełniąc wraz z oskarżonym Piótrzem Wio-
ława i Koziołken służbę wartowników nocnych, nad-
ranem, gdy już mieli iść do domu zauważyli, że między do-
mami idzie jakaś kobieta. Dziwnak w kółcie tej nie roz-
poznał żadnej z kobiet zamieszkujących w Półzawicach i
podezając, że to są złodziejki pobiegł w kierunku tych kobiet.

które poszły właśnie w kierunku domu oskarżonego Gasiorki. Oskarżony Gasiorek również poszedł w tym kierunku swojego domu, chcąc wiedzieć co to są za kobiety, ponieważ wie-
dział o tym, że w stodole jego ukrywają się Żydzi.

Podchodząc pod dom usłyszał głos Żydówki Lewkowiczowej mówiącej do Sioko i Dziwaka, " idźcie stąd, nie będzie-
cie mnie łapać".

Lewkowiczowa zdążyła wyrwać się i uciekła w pola. Po-
biegł za nią oskarżony Sioko i Kozioł. Lewkowiczowa
starąka się ukryć w pszenicy.

Oskarżony wbiegł za Lewkowiczową w pszenicy a oskarżony
Kozioł starał się odciąć jej drogę w ten sposób, że szedł
ziemiakami rosnącymi tuż przy pszenicy. Lewkowiczowa
ujęła zostaka przez Siokę. Do Sioko poszedł oskarżony
Łazek i ciciak ją odprowadzić do wsi. Gdy Lewkowiczowa
opierała się - uderzył ją.

Oskarżony Gasiorek również szedł za Sioką i Łazkiem jed-
nakowoż w ujęciu Lewkowiczowej nie brał udziału a jedy-
nie ciciak wiedzieć czy Lewkowiczowa zostanie ujęta i
co ewentualnie będzie mówić. Gasiorkowi należało na tym,
z tego powodu, że Lewkowiczowa ukrywała się u niego.

To wsi rozniósł się, że ukrywają się Żydzi. Zarządzono
wobec tego obławę po okolicznych polach. W obławie tej
brali udział oskarżeni Łazek, Paczek, Gasiorek, Sioko,

Kozioł, Mitka. Obława odbywała się w ten sposób, że
oskarżeni wraz z innymi stłi kawa polami tropiąc ukrywają-
jących się Żydów. W ten sposób ujętych zostało pięciu
Żydów, których odprowadzono do domu zastępy sołtysa

Jana Hrabia. W międzyczasie zawiadomiono sołtysa pomier-

nego o odbywającej się obławie jak również zawiadomienie i policję. Gdy oskarżony Pomierny zaszedł pod dom Brabiego w mieszkaniu znajdowali się już ujęci Żydzi, jak również znajdowała się policja a mianowicie policjant Palant, Kiciński i Mariosz.

Policjant Palant zarządek od Pomiernego podwoływał celem odwiezienia Żydów.

Pomierny dostarczył dwu furmanki i ujęci Żydzi nakazani zostali na jedną furmankę na którą wsiadł i policjant Palant. Druga furmanka na której jedniali oskarżony Kiciński i Chorak ruszyła za pierwszą furmanką w odległości ok. 20 metr. Żydów tych według wyjaśnienia Pelanta miało odwieźć do getta w Wolbroni. Na zarządzenie Pelanta furmanka wioząca Żydów skręciła w boczna drogę a następnie w tzw. "doknach" Pelant zatrzymał furmankę. Żydom każąc z furmanki zejść, rękono w tym celu, by pokazali miejsce gdzie ukrywali się. Gdy Żydzi z furmanek zeszli, Pelant wszystkich pięciu Żydów zastrzelił. Oskarżony Kiciński w zastrzeleniu udziału nie brał.

Ponadto w Backawicach odbywały się na wiosnę łapanki mające na celu ujęcie Żydów, jednakowoż bez rezultatu. W łapankach tych brali udział oskarżeni Łuczek, Piotr, Jan Włodek i Andrzej Stach. Łapanki te odbywały się na zarządzenie oskarżonego Łucza.

Sąd przyjął winę oskarżonych za udowodnioną.

Oskarżony Józef Łuczek znany był we wsi Backawice, którego wrogiego ustosunkowania się do ukrywających się w najbliższym terenie Żydów, Oskarżony jak to wynika z

czekań świadków tropik ukrywających się Żydów a nawet świadkowie Antoninie Mosur proponował, by wskazała mu miejsce ukrywających się Żydów a on wyciągnie od nich pieniądze i podzieli się ze świadkiem. Wrogie nastawienie do ukrywających się Żydów przejawia się i w innych faktach. U oskarżonego ukrywała się Żydówka Kellenr Pesla. W nocy oskarżony Paczek zawiadomił ją, że w budynku w którym ukrywała się Kellner są Niemcy. Świadek ratując swe życie przez okno uciekła w pole, ubrana będąc jedynie w koszulę. Bano świadek wraz z ojcem wyróciła się do oskarżonego z prośbą, by zwrócił jej ubranie i buty. Oskarżony odmówił wydania tych rzeczy.

Świadek Helena Rusek również ukrywała się na terenie Rackawic. W r. 1944 świadek pracował jak i inni mieszkańcy przy budowie okopów.

Pewnego dnia zjawił się tam oskarżony Paczek i pilnującem Pola Kówa. Niemcy oświadczył, że świadek jest Żydówką. Niemiec pilnował świadka aż do wieczora. Wczorajem zapytał świadka, czy przyjdzie jutro do pracy a gdy świadek odpowiedział, że przyjdzie, kazał jej iść do domu.

Świadek Rusek oczywiście do pracy nie poszła i ukrywała się na terenie niejscowości Budawa. O nastawieniu oskarżonego świadczy fakt, że po sądenuncjowaniu świadka Rusek po jakiejś chwili ponownie przyszedł do Niemca pytając go czy świadek jeszcze żyje. Fakty te świadczą, że oskarżony wrogo nastawiony był do Żydów a powodem wrogiego nastawienia w pierwszym rzędzie była chęć uzyskania ho-rayci materialnych. Oskarżony był też głównym organizatorem Kapenek Żydów na terenie Rackawic. Będąc barażem

...reiznym i bardziej inteligentnym od oskarżonego. Szukał swó-
go wpływu na oskarżonego szeka w tym kierunku
do kapana używano strażaków, których komendantem był
oskarżony Łazek. Oskarżony Łazek, był też organizatorem
wykonawcą głównym kapani Żydów ukrywających się u kawa-
ryśca Pomieńskiego. Tłumaczenia oskarżonego, że rozkaz od
sołtysa Pomieńskiego sprzeczne jest z faktycznym przebie-
giem.

Szturmowane przemocą sądowym zostało, że w czasie ka-
pani w Raczanowicach nie było ani policji niemieckiej ani
granatowej. Nie było więc żadnego przymusu. W związku z
niezależnością Żydów zorganizowała się ochotą i przetrwała
dziona przez oskarżonego Łazka. Szturmowane wprawdzie
zostało, że oskarżony Łazek w paru wypadkach zawiadomił
ukrywających się ludzi o kapankach tych jednak wypadków
nie przyjął sąd jako podstawy do nadzwyczajnego sądo-
wego kary.

Oskarżony Łazek Piotr pełnił na terenie Raczanowic funkcję
komendanta straży pożarnej. Do niego faktycznie należała
komenda nad strażakami.

Oskarżony Łazek Piotr przedstawia typ czułością mającego
się powodować sobą. Tym też tłumaczyć należy z jednej
strony okoliczność, że oskarżony wóduje strażaków na
obławy mające na celu schwytywanie ukrywających się Żydów
z drugiej strony czynnie wspomaga ukrywających się.
ostrzega ich przed kapankami.

Sąd biorąc pod uwagę, że oskarżony Łazek był
wspomagacz osoby postrachowanej przez okupanta ze względu
na rasowych i politycznych zastosowań wobec oskarżonego nad-

zwyczajne złagodzenie kary.

Przy wymiarze kary jako okoliczność obciążająca przyjął Sąd, że w łapance Żydów u niewzrusza Pomiernego udział wziął dobrowolnie. Również i jego zachowanie się przy uchwyceniu Lewkowiczowej a mianowicie pobicie śniad czy o nim ujawnie.

Stwierdzone zostało również przesłuchan sądowym, że oskarżony na terenie Raczka poszukiwał Żydów na wiosnę 1944r. - jednakowoż poszukiwania jego nie dały rezultatu.

Oskarżony Mitka Jan był strażakiem. I jako strażak wezwany został przez Łazka i Rączka do wzięcia udziału w łapance. Początkowo nie był poinformowany w jakim celu został wezwany. Zapytał nawet Łazka i Rączka o cel zbiórki ci odpowiedzieli mu " że go to nie nie obchodzi". Dopiero gdy zbliżał się do domu Pomiernego dowiedział się, że ma udział wziąć w obławie. Oskarżony znoszony był do wzięcia udziału z tego powodu, że dostał wyraźny rozkaz od oskarżonego Rączka, którego obawiał się a nadto raz już aresztowany był przez Niemców bo ukrywał u siebie kobietę poszukiwaną przez Niemców. Oskarżony Mitka obawiał się, że w wypadku, gdyby nie wziął udziału w zbiórce, zostałby wysłany do obozu koncentracyjnego.

Z tych też powodów wziął udział w obławie w lecie 1944r. jak i w obławie zorganizowanej przez Łazka na wiosnę 1944r.

Przy wymiarze kary jako podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary przyjął Sąd, że oskarżony w łapankach udział wziął jedynie na rozkaz Łazka i Rączka a nadto

obawy przed aresztowaniem. Oskarżony Litka udzielał również pomocy osobom ukrywającym się & nawet został z tego powodu aresztowany.

Oskarżony Stach Andrzej również pełnił funkcje strażaka. W oskarżonego pełnego dnia w lecie 1944r. przyszedł oskarżony Pączek i wezwał go na zbiórke. Oskarżony zapytał go w jakim celu zorganizowana jest zbiórka, na co otrzymał odpowiedź "ze go to nie obchodzi". Oskarżony, ustalił Sąd, udział w ujęciu Żydów wziął na wyraźny rozkaz oskarżonego Włoka, który był jego przełożonym jako komendant straży pożarnej. Oskarżony był strażakiem i zdawał sobie w tego sprawę, że w wypadku niawykonania rozkazu komendanta t.j. oskarżonego Włoka spotka go represja ze strony Niemców. Obawa przed Niemcami, była główną przyczyną, że oskarżony wziął udział w ujęciu, tymhardziej, że były wypački, że ópomych strażaków Niemcy karali. Ta też okoliczność, t.j. rozkaz bezpośredniego przełożonego, przyjął Sąd jako okoliczność do nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Sąd uniewinnił oskarżonego od zarzutu popełnienia zbrodni w punkcie II. sentencji aktu oskarżenia opisał, ponieważ nie zostało stwierdzone, by oskarżony brał udział w zapince zorganizowanej w lipcu 1944r.

Przyjął Sąd, że oskarżony brał udział w ujęciu Żydów na wiosnę 1944r. Wprawdzie oskarżony na rozprawie wyjaśnił, że w innych zapinkach udziału nie brał - jednakowoż w dochodzeniach oskarżony przyznał się, że dwukrotnie brał udział w obławach na Żydów - jednakowoż obawy te nie dają rezultatu.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom złożonym na rozprawie jako wykrętnym. Przy wymiarze kary jako okoliczność łagodzącą przyjął Sąd, że oskarżony zachowywał się nienagannie - a w obławach brał udział jedynie z obawy przed represjami ze strony Niemców - tym bardziej, że w okolicznych wioskach odbywały się pacyfikacje - na których Niemcy zastrzelili Polaków często, ukrywających osoby poszukiwane czy to negatywnie ustosunkowane do okupanta.

Przyjął Sąd za udowodnione, że oskarżony Sioko Piotr brał udział w ujęciu 5 Żydów, którzy następnie zostali rozstrzelani przez granatowego policjanta.

Oskarżony na rozprawie nie przyznał się do czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia, wyjaśnił, że udziału bezpośredniego w ujęciu Żydówki nie brał i od niej tego, gdzie przytrzymano tę Żydówkę - oddalony był o ok. 50 m. Z wyjaśnień pozostałych oskarżonych jak również z aktu kształtu rozprawy wynika, że oskarżony Sioko Piotr wziął udział w ujęciu pięciu Żydów, którzy następnie zostali rozstrzelani.

Przy wymiarze kary jako okoliczność stanowiącą podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary przyjął Sąd, że oskarżony działał z rozkazu, udział jego w obławie był fragmentaryczny.

Przyjął również Sąd winę oskarżonego Józefa Wójcika za udowodnioną. Oskarżony przyznał, że brał udział w ujęciu Żydów ukrywających się u łowiernego Wawrzynca oraz że odwiedził tych Żydów do Wolbromia. Początkowo wzywany do zbiórki przez oskarżonych Łukka i Pączka, nie wiedział dokąd idzie i w jakim celu. O celu zbiórki dowiedział się

dopiero wówczas, gdy znaleźli się w pobliżu domu Pomier-
nego - i wówczas nie chcąc brać udziału w ujęciu Żydów
zbiegł do domu. Gdy ujętych doprowadzono do wsi wyznacz-
ony został jako strażak do konwojowania Żydów do Woibro-
nia. Moment w którym oskarżony obłąteł z pod domu Pomier-
nego ustalił Sąd, że nastąpić mógł wówczas gdy Żydzi
zostali już ujęci i ktoś poszł po sołtysa Tomiernego
Melchiora. Ustalono zostało, że należał oskarżony do
tych, którzy ujęli i konwojowali Żydów na policję nie-
miecką - a więc czynem swoim wyczerpał znamiona zbrodni
z art. 1.p.2 Dekretu z dnia 31.8.1944r.

Jako podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary przy-
jął Sąd, że oskarżony działał pod przymusem. Oskarżony
był strażakiem a bezpośrednim przełożonym jego byli
oskarżeni Łalek i Pączek. Na wypadek odmówienia wzięcia
udziału w zbiórze mógł obawiając się oskarżony represji
ze strony Niemców.

Fragmentaryczny i przypadkowy udział oskarżonego w uje-
ciu osób narodowości żydowskiej, udzielanie pomocy ta-
kim samym osobom w innych wypadkach wskazuje na to, że
oskarżony nie był wrogo nastawiony do osób prześladowa-
nych przez władze okupacyjne, lecz działał pod przymu-
sem.

Sąd uniewinnia oskarżonego Piotra Gasionkę od czy-
nnu zarzucanego mu aktem oskarżenia. Przewodem sądowym
ustalił Sąd, że oskarżony pełnił służbę wartownika noc-
nego. Nad ranem, gdy już miał pdać się do domu zawa-
żono jakąś osobę, - kobietę nieznana.

Kolejny oskarżonego, który z nim pełnili służbę

a to sioło i Dziwak podeszli do tej kobiety, chcąc przekonać się, kto to jest. Oskarżony Gasiorzek wiedział, że to jest Żydówka - ponieważ ukrywała się u niego w domu. Zbliżył się Gasiorzek do tej grupy - ponieważ chciał przekonać się co ta kobieta powie w szczególności chciała przekonać się, czy ta kobieta powie, gdzie się ukrywał. Kobieta ta w pewnej chwili - zbiegła, i oskarżony za nią biegł, by ją schwytać - lecz w pewnej odległości szedł za goniącymi, by widzieć jak się to skończy.

W parę godzin później brak na wyraźne polecenie udał się pod dom podsektysa Hrabiego i brzą również udział w poszukiwaniu Żydów ukrywających się w polach. W czasie poszukiwania spotkał ukrywającego się Żyda Herziga wraz z synem. Za uciekającymi Herzigami biegł oskarżony i w czasie gonięcia go, powiedział Herzigowi ganie na uciekać, by uratować życie. Okoliczność tą potwierdził świadek Maria Stachel.

Świadek ten powiedział, że w ten dzień gdy złapano Żydów ukrywała się u Gasiorzka i oskarżonego Gasiorzka znając jako tego, który pomagał wszystkim Żydom. Świadek ten jest siostrą Herziga-Lewkowicza, tego właśnie, którego gonił miał oskarżony Gasiorzek. Świadek ten po tej kłapanie rozmawiał ze swoim bratem i Lewkowicz oświadczył wówczas, że życia swoje zawdzięcza oskarżonemu.

Okoliczności te wskazują, że oskarżonego udział w kłapanie na Żydów, był jedynie pozorny i zajęciem oskarżonego nie było pójdzie na rękę władzy okupacyjnej. Sam udział w obławie - nie na zdanie sądu gnanion szbrodni

...albo 2 Dktr. z dnia 31.8.1944r. - tym bardziej,
oskarżony mając możliwość schwywania tej osoby na
...której zorganizowana została obywatelska ratu-
...jej życie wskazując jej drogę ucieczki.

...oskarżonego, Sąd przyjął jako udział pozorny,
...zamiaru pójścia na rękę władzy okupacyjnej i z
...względów Sąd oskarżonego uniewinnił.

...również Sąd oskarżonego Jana Kozła, ponie-
...nie zostało stwierdzone, by oskarżony brał udział
...ukrywających się Żydów względnie w zatrzymywaniu
...Żydówki. Wyjaśnienia oskarżonego, że uciekającej Żydów-
...nie gonił a jedynie z pełnej odległości przypatry-
...się schwytał ją Piotr Łalek nie zostały oparte
...ustaleniami Sądu.

Oskarżony przesłuchany u Prokuratora przyznał się, że
...udział w ujęciu Żydówki. Na rozprawie wyjaśnił, że
...czasie przesłuchania był zdenerwowany i dokładnie zez-
...nie mógł. Jednak w czasie przesłuchania u Proku-
...zeznał również, że bezpośredniego udziału w uję-
...tej Żydówki nie brał.

Przewód sądowy nie potwierdził winy oskarżonego i z
...powodów Sąd uniewinnił oskarżonego od czynu zarzu-
...mu aktem oskarżenia.

Oskarżony Melchior Romierzyński pełnił funkcje sołtysa
...Pacławicach. Oskarżony przyznał się do faktów, a mian-
...nie, że odwiózł ujętych przez Paczkę Żydów do Wolbro-
...i sam z nimi pojechał oraz do udzielenia pomocy
...zadanie policjanta Relanta - nie przyznał się nato-
...do winy. Oskarżony wyjaśnił, że będąc w domu za-

wiadomiony został o tym, że u Nawrzyńca Pomiernego ujęci zostali Żydzi i wezwany został by udał się do jego mieszkania.

Oskarżony udał się do mieszkania Pomiernego i zastał tam kilku Żydów a oskarżony Pączek zaczął udzielenia podwód celem odwiezienia ujętych. Oskarżony Pomierny obawiał się Pączka, by nie donieść go władzy niemieckiej w wypadku, gdyby nie chciał udzielić podwód.

Oskarżony Pomierny widząc, że Pączek stanowczo ujętych Żydów chce odstawić na posterunek policji niemieckiej, poświadczył, że również z nimi pojedzie. Po postępowaniu swoje oskarżony motywował tym, że jadąc z ujętymi przez Pączka Żydami mógł policji niemieckiej wyjaśnić, gdzie tych Żydów ujęto. Obawiał się mianowicie oskarżony, że Pączek może powiedzieć, że Żydów znalazł we wsi w szczególności u Pomiernego a w tym wypadku Niemcy mogliby zastosować represje co do Pomiernego a nawet w stosunku do całej wsi.

Opisanie ujęcia Żydów - oskarżony Pomierny, na wyraźny rozkaz Pelanta, zmuszony był udzielić podwód. Oskarżony stanowczo zaprzeczył, by kiedykolwiek wydawał polecenie ujęcia ukrywających się Żydów - wprost przeciwnie ukrywającym się Żydom pomagał jak tylko mógł.

Te wyjaśnienia rozważył Sąd na tle sylwetki oskarżonego, jak również i czynów oskarżonego.

W czasie okupacji na terenie Pączkowie ukrywała się Żydówka Helena Pusek wraz z 2 towarzyszami na strychu jednego z domostw. Pewnego dnia do wsi przyjechali Niemcy - w poszukiwaniu za ukrywającymi się Żydami. Niemcy

Wraz z oskarżonym Pomiernym weszli do tego domu, gdzie ukrywał się świadek Helena Rusek i oskarżonemu polecili wyjść na strych i skontrolować, czy ktoś tam się nie ukrywa. Oskarżony wyszedł na strych i stwierdził, że na strychu ukrywają się trzy Żydówki, między innymi i świadek Helena Rusek. Oskarżony wskazał Żydówkom, gdzie się mają ukryć, następnie zszedł ze strychu i Niemcom oświadczył, że na strychu nikogo nie ma.

Innym razem przez wieś przejeżdżał w towarzystwie polojant niemiecki. W pewnym momencie droga szły dwie Żydówki. Niemcy zapytali oskarżonego, kto to jest. Oskarżony oświadczył, że "tutejsze kobiety". Dzięki temu wyjaśnieniu oskarżonego kobiety te uratowały się.

O wszelkich kłopotach, zorganizowanych przez Niemców, oskarżony ostrzegał albo oświadczał lub przez swojego syna.

Niemcy polecili oskarżonemu przywołać miejscowych chłopów, celem urzędzenia kłopotki. Oskarżony zawiadomił najpierw ukrywających się a następnie zwołał chłopów. Chława przez to, że została opóźniona i przez to, że oskarżony zawiadomił ukrywających się nie dała rezultatu. Oskarżony z tego powodu został pobity przez Niemców. Oskarżony Pomierny wiedział o wszystkich ukrywających się Żydach jak i innych osobach i nigdy - mimo, że z Niemcami niek sposobność rozmawiać dość często - nigdy nie zdradził ukrywających się.

Oskarżony często pomagał Żydom, udzielając im żywności i wskazując im miejsce gdzie mogą się ukrywać. Jeżeli oskarżony wykazywał tak daleko idącą pomoc ukry-

wającym się Żydom - niejednokrotnie narażając się nawet na śmierć - zachodzi pytanie jakimi pobudkami kierował się oskarżony odwołując Żydów do wolbronia.

Przewodem sądowym ustalono zostało, że oskarżony Melchior Ponierny do domu Nawrzyńca Poniernego - wezwany został wówczas, gdy Żydzi zostali już ujęci, że oskarżony nie wiedział o tym, że u Poniernego Nawrzyńca ukrywają się Żydzi - wynika z zeznań świadka Harii Stochel, która się-
dząc ukryta w krukach słyszała jak nierozpoznane przez nią osoby idąc po oskarżonego mówiły, że gdy sółtys nie pojedzie z nami - to ^{zostawia} ~~zostawimy~~ się z nim tak jak z tymi Żydami".

Oskarżony przyszedłszy do mieszkania Nawrzyńca Poniernego stwierdził, że ujętym przez Pączka Żydom w żaden sposób nie będzie mógł pomóc. Ale pomoże Poniernemu Nawrzyńcowi. Pomoże Poniernemu i może ocali niektórych gospodarzy przez to, że powie Niemcom, gdzie Żydów ujęto.

Wyjaśnienia oskarżonego zgodne są z ustalonym przewodem sądowym i stanem faktycznym i z tych powodów sąd dając wierę oskarżonemu, ustalił, że zamiarem oskarżonego nie było pójście na rękę władzy okupacyjnej natomiast oskarżony chronił mieszkańców Pączkowie.

Oskarżony Ponierny mógł jako sółtys nie jechać. Mógł wysłać samego Pączka lub kogoś innego. Oskarżony obawiając się Pączka nie mógł w tym stanie uwolnić Żydów.

sąd ustalił, że oskarżonego zachowanie w czasie okupacji było nienaganne. W wielu sytuacjach zachował się niemal jak bohater.

Jedyny wypadek - odwiezienia Żydów do Wolbronia - nie

525
świadczy o tym, że zamiarem oskarżonego było pójście na rękę władzy okupacyjnej. Przeciwnie jednemu nieszczęściu zapobiec nie mógł - chciał przynajmniej zażegnać drugie nieszczęście - do którego niechybnie doszłoby, gdy Niemniej dowiedział się u kogo ukrywali się Żydzi. Sąd przyjął, że w czynie oskarżonego, brak jest znamion przestępstwa z art. 1 p. 2 Dekretu z dnia 31.8.1944r. i oskarżonego uniewinnił.

Przewodem sądowym stwierdzonem zostało, że oskarżony przynajmniej pięciu Żydów, wogóle nie był - żadnych zarządzeń nie wydawał. Na rozkaz Pelanta udzielił jedynie podwód, do czego zresztą jako sołtys był zobowiązany. Oskarżonego Kicińskiego Stanisława uniewinnił od czynów zarzuconych mu aktem oskarżenia.

Na przewodzie sądowym ustalone zostało, że oskarżony w czasie okupacji niemiedziej, pełniąc obowiązki policjanta granatowego, zachowywał się nienagannie. Oskarżony Kiciński jako policjant z pewnych sytuacji mógł wnioskować, kiedy i w których miejscowościach odpędą się oddziały, urządzane przez Niemców, oskarżony natychmiast o tym zawiadamia osoby o których wiedział, że się ukrywają.

A oskarżony wiedział o tym, że ukrywa się niejaki Bujas, wiedział o ukrywającym się powstańcu śląskim, wiedział o ukrywających się Żydach. Oskarżony Kiciński nie chcąc wzbudzać podejrzeń, zawiadamia te osoby przez Jana Gruszkę. Zwykle wysyłał go w przeddzien kapanki, by ostrzegł kogo należy.

Oskarżony otrzymał polecenie przeprowadzenia rewizji u Żyda zajmującego się leczeniem ludzi. Oskarżony przepro-

wadza rewizję, niczego - co wskazywałoby na to, że Żyd zajmuje się leczeniem nie znajduję, mimo, że lekarstwa leżały na wierzchu.

U Eugeniusza Bujasa ukrywają się działacze polityczni, Żydzi-rodzina Freiwaldów. Oskarzony wie o tym. W przeddzień obławy zawiadamia te osoby. Osoby te ukrywają się w lesie i dzięki temu ratują swe życie.

Doszko nawet do tego, że oskarzony Kiciński "opiekuje się Żydami" Freiwaldami. Opieka ta polegała na tym, zawiadamia ich o łapaniach. Oskarzony jest w ścisłym kontakcie z partyzantką "B.Ch." Oskarzony dostarcza im amunicji w ten sposób, że zabiera pociski z posterunku, odnosi je do świadka Kuźmierz a ten odstawia je partyzantom.

Oskarzony uprzedza również o łapanie świadka Skroneckiego. Poszukiwanym przez gestapo był również i świadek Jan Rogoziński. Oskarzony Kiciński nie mając sposobności ostrzec go osobiście - posyła swoje dzieci z ostrzeżeniem i w ten sposób go ratuje.

Przez świadka Klionowskiego ostrzega ludzi w Przegini o mających nastąpić łapaniach.

Oskarzony Kiciński zostaje ściągnięty z urlopu i otrzymuje je od komendanta posterunku polecenie udania się na patrol wraz z Pelantem i jeszcze jednym policjantem. Dowódcą patrolu jest Pelant. Dokąd i w jakim celu na patrol iść w teren - tego oskarzonemu nie powiedziano. Wraz z Pelantem pojechał oskarzony do Backawic i tam zauważył, że w szkole jest ujętych kilkoro Żydów. Oskarzony Kiciński zupełnie ujętymi Żydami się nie zajmuje. Wszystkie zarządzenia wydaje Pelant. Pelant - jak to wynika z zeznań świadka Hra-

biego - Żydów tych chciał rozstrzelać na podwórzu świadka. Świadek uprosił Pelanta, by tego na jego podwórzu nie robił. Pelant zadał dwóch furmanek. Na jednej siadał sam - na drugiej furmance w odległości ok. 15-20 mtr. jedzie oskarżony i drugi policjant. Pelant oświadczył zebranym, że jadą do Wołbromia. We wsi Pelant wydaje rozkaz woźnicy, by skręcić na drogę boczną - wiodącą do sąsiedniej wsi. Przy tzw. "dożkach" Pelant każe zejść Żydom i pokazać, gdzie się ukrywali. Gdy Żydzi zsiadli Pelant rozstrzelał ich.

Zeznaniami świadków stwierdzonem zostało, że oskarżony niemiecki zachowywał się zupełnie biernie i stał w grupie osób w odległości około 15 mtr. od miejsca, gdzie Pelant rozstrzelał Żydów.

Sąd mając do rozstrzygnięcia problem, czy oskarżony brał udział w zabójstwie pięciu Żydów w Racławicach, ustalił, że ponad wszelką wątpliwość oskarżony uczestniczył w zabójstwie ujętych udziału nie brał. Możliwy przypadek, że obecność oskarżonego i konwojowanie ich ujętych przyczyniło się do tego, że Pelant mógł swobodniej działać - mając pomoc, choćby bierną w postaci konwoju.

Z drugiej strony należy rozważyć, czy oskarżony przyczynił się w jakikolwiek sposób do rozstrzelania ujętych i jaka była jego rola.

Oskarżony przyjeżdżając do Racławic zastał ukrywających się dotychczas Żydów ujętych i zamkniętych w szkole. Pelant widocznie otrzymał wskazówki - co ma z ujętymi zrobić - ale przed nikim tego nie wyjawiał z wyjątkiem świadka Hrabiego.

Pełant odwozi Żydów do "dokków" i tam ich rozstrzelaliwnie.

Sąd doszedł do przekonania, że oskarżony żadnym czynem nie przyczynił się do rozstrzelania ujętych Żydów. Jego obecność w żadnym wypadku nie mogła odmienić losu ujętych wobec stanowczych postawy Pełanta.

Przevinieniem jedynym oskarżonego jest to, że jako policjant obecnym był przy egzekucji.

Faktyczna obecność oskarżonego, fakt, że oskarżony nie wykonał żadnych czynności, któreby wskazywały na to, że idzie na rękę władzy okupacyjnej - przy równoczesnym uwzględnieniu zachowania się oskarżonego, jako policjanta w czasie okupacji - przez zachowanie się, które dobotnie świadczyło i wskazywało na to, że oskarżony gdzie tylko może działał na szkodę okupanta - wskazuje na to, że w konkretnym wypadku nie było zamiarem oskarżonego pójścia na rękę władzy okupacyjnej.

Jeden fakt, biernej obecności przy egzekucji, wbrew swej woli, bez zamiaru działania na korzyść okupanta - zdaniem Sądu nie stanowi przestępstwa określonego w art. 1 Dekretu z dnia 31.8.1941r. i wobec braku znamion przestępstwa - sąd oskarżonego uniewinnia.

Uniewinnia również Sąd oskarżonego od zarzutu w punkcie II. aktu oskarżenia opisanego.
Zaden ze świadków nie stwierdził, by oskarżony brał udział w łapaniach na osoby przeznaczone na roboty do Niemiec. - Przeciwnie zeznaniami świadków stwierdzonem zostało, że oskarżony ostrzegał, kiedy należy spodziewać się obław.

527-

Osobom ukrywającym się przed sądem z czynną pomocą tak dalece,
że nawet ukrywał je u siebie w domu.

Od tego zarzutu sąd oskarżonego uniewinnia z powodu braku dowodu winy.

Przewodniczący: S.S.A. Poźniczek Antoni

Ławnicy:

Czura Józef

Faussek Leopold.

Nazwa Sądu: Wydział IV, Karmy Przewodniczący: S.S.A. Poźniczek Antoni Ławnicy: Czura Józef, Faussek Leopold.	Przewodniczący: S.S.A. Poźniczek Antoni Ławnicy: Czura Józef, Faussek Leopold.
Nazwa Sądu: Wydział IV, Karmy Przewodniczący: S.S.A. Poźniczek Antoni Ławnicy: Czura Józef, Faussek Leopold.	Przewodniczący: S.S.A. Poźniczek Antoni Ławnicy: Czura Józef, Faussek Leopold.
Nazwa Sądu: Wydział IV, Karmy Przewodniczący: S.S.A. Poźniczek Antoni Ławnicy: Czura Józef, Faussek Leopold.	Przewodniczący: S.S.A. Poźniczek Antoni Ławnicy: Czura Józef, Faussek Leopold.
Nazwa Sądu: Wydział IV, Karmy Przewodniczący: S.S.A. Poźniczek Antoni Ławnicy: Czura Józef, Faussek Leopold.	Przewodniczący: S.S.A. Poźniczek Antoni Ławnicy: Czura Józef, Faussek Leopold.

Sąd Wojewódzki w Krakowie
 Wydział IV - Karny

Nazwa Sądowego Reagenta
 Wojewódzki w Krakowie
 Wydział IV - Karny

Pomiędzy...
 ...
 ...

Nazwa Sądowego Reagenta
 Sąd Wojewódzki w Krakowie
 Wydział IV - Karny

Pomiędzy...
 ...
 ...

55

Sygn.

s m.

rozpr.

rozpr.

dze.

3M

3M